



# SYNARCHISTA

ORGAN KONFEDERACJI SYNARCHICZNEJ  
POŚWIĘCONY BUDZENIU MYŚLI I SUMIENIA SPOŁECZNEGO

TYGODNIK    wychodzi w każdą sobotę

Nr 10

WARSZAWA, 9 KWIETNIA – 1938

ROK XIII

*Wielokrotnie przekonaliśmy się, że nowe wartości, o których mówimy, łatwiej pojmują i przyswajają sobie człowiek prosty, chłop czy robotnik, aniżeli przeciętny inteligent, gdyż umysł jego zabity nauką szkolną i techniką pamięciową, otumaniony pracą codzienną, przestaje samodzielnie pracować.*

*Włodzimierz Tarło-Maziński*

## Ogólnopolski Kongres Chłopów w Lublinie

CENTRALNY KOMITET WYKONAWCZY RADYKALNEGO OBOZU CHŁOPSKIEGO W KONFEDERACJI SYNARCHICZNEJ ZWOŁUJE NA DZIEŃ 10 KWIETNIA 1938 R. OGÓLNOPOLSKI KONGRES CHŁOPÓW DO LUBLINA, UL. KRÓLEWSKA 11, PIERWSZE PIĘTRO, O GODZ. 10-TEJ PO NABOŻEŃSTWIE.

### PROGRAM KONGRESU

- 1) ZAGAJENIE I WYBÓR PREZYDIUM,
- 2) POWITANIA,
  - a) OD ROBOTNIKÓW,
  - b) OD AGRARNYCH PARTII UKRAIŃSKICH,
  - c) OD ZWIĄZKU SYNARCHICZNEGO,
  - d) OD SKONFEDEROWANYCH KOBIET,
  - e) OD KONFEDERACJI SYNARCHICZNEJ.
- 3) REFERAT OGÓLNY — PREZES CKW ROCH LUDWIG MACIĄG,
- 4) REFERAT POLITYCZNY — BYŁY POSEŁ ADOLF SAWICKI,
- 5) REFERAT PROGRAMOWO - GOSPODARCZY — SEKRETARZ GENERALNY KONFEDERACJI SYNARCHICZNEJ JANUSZ NADLEWICZ KREMKY,
- 6) REFERAT O POLITYCE ZAGRANICZNEJ — BYŁY KONSUL DR GUSTAW OLECHOWSKI,
- 7) REFERAT ORGANIZACYJNY — REDAKTOR JÓZEF SZELCHAUZ,
- 8) UCHWALENIE STATUTU I PROGRAMU,
- 9) WYBÓR WŁADZ,
- 10) UCHWALENIE REZOLUCJI.

# KONGRESOWI W LUBLINIE

Dnia 2 maja 1937 roku wydany został Uniwersał Synarchiczny, będący kamieniem węgielnym naszego programu.

Rzucone zostało w tym Uniwersale hasło Konfederacji Synarchicznej, obejmującej w zwartym ordynku wszystkich: wieś i miasto — rolnika, rzemieślnika, robotnika i przemysłowca.

Dobiega niespełna pół roku prac organizacyjnych w niezmiernie trudnych warunkach i oto już mamy pierwsze rezultaty w postaci wiejskiego Ruchu Synarchicznego, zjednoczonego w Radykalnym Obozie Chłopskim na *Ogólnopolskim Kongresie Chłopów w Lublinie*.

W tym dniu historycznym ślemy Kongresowi najserdeczniejsze życzenia pomyślnych obrad, życzenia, aby Radykalny Obóz Chłopski w Konfederacji Synarchicznej stał się pionierem stwarzania nowej lepszej przyszłości.

Lud wiejski stanowi przeważającą większość obywateli Państwa Polskiego, żyjących w niezmiernie ciężkich warunkach: przeludnienie wsi brak warsztatów pracy, niskie ceny na produkty rolne.

Dotąd nie mieliśmy wielkich, całkowitych rozwiązań. Utarł się zwyczaj, że jedyną bodaj drogą do złagodzenia nędzy wiejskiej, do rozwiązania bezrobocia wsi, to emigracja za granice kraju. Olbrzymie gromady ludzi co najzdrowszych, najbardziej energicznych i przedsiębiorczych opuszczały strony rodzinne, by szukać chleba w Ameryce, po wojnie zaś w Belgii, Francji, Niemczech, a nawet na Łotwie, co trwa do dzisiaj.

Musimy sobie jasno zdać sprawę, że pozbywanie się najzdrowszych sił Narodu i narażanie ich na poniewierkę, na budowanie obcej, często wrogiej nam potęgi, stanowi szkodę moralną i materialną Państwa.

Jasno oceniając tę smutną rzeczywistość, musimy zawołać wielkim głosem: dość tego poniżania, dość tej poniewierki — zdrowie Narodu i względy państwowe wymagają, aby nietylko obecna ludność wsi zdobyła warsztat pracy, ale jeszcze aby pracy i chleba starczyło w kraju dla wielu milionów, przybywających w drodze naturalnego przyrostu.

Ojczyzna nasza może wszystkie swe dzieci zatrudnić, wyżywić, odziać i dać im dach nad głową — może wskazać drogi do dobrobytu materialnego i kulturalnego.

Trzeba jedynie wielkiego syntetycznego programu, ujmującego w harmonijną całość i wieś i miasto, świat pracy i przemysł.

Rozwiązanie takie daje nam Uniwersał Synarchiczny, który wzięliśmy sobie za podstawę do wytyczenia własnych dróg. W myśl tych założeń chłop polski sięga po udział we władzy i godnie w zespole z innymi poprowadzi budowę nowego życia gospodarczego, społecznego i państwowego.

Chłop polski sam musi budować lepszą przyszłość, dlatego poza wskazaniem dróg niczego nie należy mu obiecywać, niczym nie należy go zjednywać.

Planowa gospodarka, oparta o synarchiczną reformę pieniężną stworzy tak ogromne możliwości pracy, że zniknie problem bezrobocia.

Przed wszystkim należy szybko rozwiązać zagadnienie reformy rolnej, o której dużo się pisało, mówiło i obiecywało. Zagadnienia tego w ciągu 20 lat nie rozwiązano ani w centrum, ani na naszych kresach zachodnich. Nie ma w świetle synarchicznej reformy finansowej żadnych trudności kredytowych. Obsadzajmy więc masowo na roli bezrolne rzesze ludu polskiego, który przez wieki całe dał mocny wyraz pracowitości i przywiązania do ziemi, który zdecydował o polskości naszego Śląska i Pomorza. Stwarzajmy masowo racjonalne osady wiejskie, racjonalnie zabudowane, zaopatrzone w inwentarz martwy i żywy na zasadach taniego kredytu.

Wieś nasza musi się uprzemysłowić, musi przejść na produkcję tych wszystkich surowców, które obecnie sprowadzamy z zagranicy: włókno polskie, (wełna, len, konopie) tytoń. Cukier wolny od podatków musi stać się przedmiotem masowej konsumpcji świata pracy i dać nowe możliwości rozbudowy tego przemysłu; sadownictwo, warzywnictwo — musi wyłączyć wszelki w tej dziedzinie import — a powinno stać się poważną pozycją eksportową.

Rozbudowa rodzimego przemysłu, rzemiosła i handlu da ujęcie tym wszystkim jednostkom, które bądź nie znajdują warsztatu rolnego, bądź posiadają w tym kierunku szczególne uzdolnienia.

Usunięcie z naszego życia gospodarczego pasożytnictwa i rozboju jednostek nam wrogich — i oparcie produkcji i handlu na planowej, społecznej gospodarce, stworzy wielkie możliwości pracy i rozwoju. Wieś nietylko będzie producentem, ale, otrzymując słuszną zapłatę za swoje produkty, stanie się podstawowym konsumentem dla warsztatu przemysłowego i rzemieślniczego.

Walka z rabunkowym pośrednictwem przez utworzenie bezpośredniego kontaktu producenta z konsumentem przy pomocy sieci spółdzielczych, składnic, spichrzów i t. p. — oczyści wzajemną wymianę owoców pracy ludu wiejskiego i miejskiego w społeczeństwie.

Uprzystępnienie racjonalnie postawionej oświaty, w szczególności zaś szkolnictwa powszechnego i zawodowego — da podstawy do wprowadzenia ustroju synarchicznego. Synarchiczny ustrój wskazuje podstawę uzgadniania współpracy, współżycia różnych grup społecznych, harmonizowania ich w różnicach gospodarczych.

Ustrój synarchiczny wyłącza zatem nadużycia, niedzę, nieład, bezplanowość, daje podstawy dla rozbudowy takiego państwa polskiego, które może stać się przewodnikiem i ostoją ludów słowiańskich.

Prze dobrobyt wsi polskiej do rozwoju Polski, przez dobrobyt Polski do rozwoju Unii Ludów Słowiańskich.

*Podstawami ustroju życia społecznego jednostek, narodów, państw i zespołów muszą być: prawda, dobro i sprawiedliwość.*

*Uniwersał Synarchiczny*

# REWOLUCJA POLSKA

Włodzimierz Tarło-Maziński po proklamowaniu wyzwolenia i zjednoczenia wszystkich Słowian wskazuje sposób wyzwalań się wewnętrznego.

Streszczenie z przemówienia w dn. 2 kwietnia 1938.

Na zebraniach Klubu Filozoficznego wolałbym nie poruszać zagadnień nie związanych z Wielkim Ruchem. Atmosfera gier politycznych sprawia na mnie podobnie przykre wrażenie, jak atmosfera małoszczańskich konwenansów. Mam do niej wrodzony wstręt. Od wieku młodości, interesując się sprawami ogólnymi brałem czynny udział w zebraniach zarówno narodowych jak i socjalistycznych, i uważałem to za fakt zupełnie naturalny. Wypadek zabicia robotnika Piotrowskiego zrobił na mnie wielkie wrażenie i zapoczątkował mój wstręt do gier politycznych.

## W DAWNYCH HASŁACH NOWE ŻYCIE

Pamiętam, jak kiedyś od rozważania zagadnień Prawdy, Dobra i Piękna zaczynało się poważniejsze zebrania. Z czasem, gdy w modę weszły różne teorie względności dawne ideały przestały być modne. Obecnie do dawnych wracamy hasła.

Autor dyskusyjnego listu do mnie podał następujące określenia:

„Prawdą jest to co trafia nam do przekonania“.

„Dobrem jest wszystko to, co służy do zaspokojenia potrzeb naszych“.

„Pięknem jest to, co wywołuje harmonię naszych uczuć i wrażeń zmysłowych“.

Ocenę tych określeń pozostawiam zebranych po wysłuchaniu tego co powiem.

Podręczniki elementarne mówią nam, że prawda — to zgodność określenia z rzeczywistością — zgodność tego co mówimy z tym co jest, ale nie trzeba zapominać, że to człowiek określa rzeczywistość. Prawda się staje wówczas, kiedy ja określam jakąś rzeczywistość: skończyłem określać i ten wyraz prawdy skończył się. Jest to jedyna droga prawdy żywej. Inne pojmowanie prawdy jest pustym wyrazem.

## JEST TYLKO JEDNA PRAWDA ŻYWA

W ten sposób mogę określać rzeczywistość zewnętrzną, obiektywną, albo to, co mnie otacza; będzie to prawda obiektywna, ontologiczna albo rzeczowa. Jeżeli określam to, co się odnosi do moich stanów wewnętrznych rzeczywistość subiektywną, jestem rzecznikiem prawdy subiektywnej, etycznej, prawdy wewnętrznej albo aksjologicznej, — gdy daję wyraz rzeczywistości zgodny ze sobą. Pojęcie subiektywności mogę dać przeżyć, ale nie mogę jej definiować. W pojęciu zgodności określanego z rzeczywistością tkwi obiektywizm, ale ja jestem twórcą prawdy w tym momencie.

Schematy, którymi się posługuję są zilustrowaniem myśli mej w trakcie jej tworzenia, wynikają one z moich obecnych przeżyć i nie można brać ich sżywno. Mam również niechęć do pisania, aby gotowy wyraz nie zaprzeczał żywej prawdzie. Cokolwiek twierdzę, muszę twierdzić na podstawie przeze mnie zbadanej. Jest to prawda formalna, przeciwko której właśnie najczęściej ludzie grzeszą. Tu chodzi o to, że wszelkie nasze twierdzenia winny mieć podstawę, kto tego nie przestrzega, ten w duszy ma fałsz.

## PRAWDA GOTOWA JEST ŹRÓDŁEM FAŁSZU

Fałsz jest źródłem sporów. W sądzie proces — Bartek pobił Wojtkę. Sędzia dochodzi przyczyny. Okazuje się, że Bartek nie mógł ścierpieć, jak go Wojtek — nazwał *sufraganem*. Tu potrzebna była odrobina ładu w głowie. Rzecznik ładu musi podstawowo przemyśleć, odrzucić zakłamanie wszelkie. Piękna forma jest wyrazem ładu. Kto fałszuje w formie — przedstawia nieład.

Prawdy nie ma nigdzie leżącej i gotowej. Jedynym twórcą prawdy jest człowiek twórczy, jako istota rozumna. Z tych założeń właśnie wychodzi polska myśl filozoficzna, to jest właśnie cecha umysłowości Wielkich Duchów Polski.

## PRAWDA ŻYWA, WIECZNIE PRZEZ CZŁOWIEKA TWORZONA, SPADKIEM PO WIELKICH POLAKACH

Oni to, nasi wielcy filozofowie i wieszczowie pozostawili nam w spadku nakaz prawdy żywej, wiecznie przez człowieka tworzonej. Kto inaczej mówi, ten kłamie. Kto inaczej twierdzi — jest rzecznikiem fałszu.

Ale czy nasi krzykacze narodowi wiedzą o tym spadku? Jakby się wszystkie moce sprzysięgły, aby obecną rzeczywistość pograżyć w mrokach. Bredniami i głupstwem chcą polską duszę zabić, tak, jakby ją chcieli pchnąć w okres dalekiego średniowiecza. Tych, co tego nie rozumieją można nazwać analfabetami, jakkolwiek piśmiennymi. Sąd, o tych podstawach, pozostawiam do głębszego przemyślenia obecnym, jako a b c, jako elementarz codzienny.

## POLSKA DROGA ŻYCIA, A DROGA ŚMIERCI I CHORÓB

Błąd jest zaprzeczeniem prawdy obiektywnej. Kłamstwo subiektywnej. Kłamstwo wymaga świadomej postawy. Najczęściej ludzie tkwią w fałszu, babczą się w nim codziennie, a pokąd człowiek tkwi w tym, pokąd nie wyzwoli się z kłamstwa i fałszu nie może być mowy o odrodzeniu, o przemianie duchowej człowieka, ani życia zbiorowego. Do grobu taki człowiek schodzi, do śmierci, nie do życia. Nie jest to tylko przewina, rzeczywistość tkwienia w fałszu i zakłamaniu osłabia organizm w sensie fizycznym i czyni go podatnym na wszelkie choroby. Związek organizmu z postawą w stosunku do prawdy jest nierozdzielny. Szczególnie wszystkie t. zw. inteligentne choroby mają swe źródło w kłamstwie.

## DOBRO — POKARMEM

Autor listu do mnie pisze: „dobrem jest wszystko, co służy do zaspokojenia potrzeb naszych“.

Jakie to są potrzeby i kto są ci „my“ do zaspokojenia naszych potrzeb?

Rzecz wygląda inaczej. Proszę wziąć pod uwagę różnicę Dobra i Dobrobytu. Ideał Dobra autor listu traktuje w wąskim zakresie dobrobytu.

Chyba, że potrzeby żołądka, serca, płuc i mózgu potraktujemy jako potrzeby czterech swoistych żołądków. Pod pojęcie dobra podkładamy bowiem tak-

że sprawy, jak obronę pokrzywdzonych, uratowanie tonącego, obronę czyjejsz czci, a przecież to wkracza w inną już dziedzinę niż dobrobyt. Pod słowem Dobro — rozumiem przede wszystkim pokarm, ale potrzebny nam dla zaspakajania życia wiecznego. Jeżeli porównamy ogólnie przyjęte określenia dobra, to zauważymy, że wszystkim autorom, w wycuciu, o to właśnie chodziło jakkolwiek nie tak to nazywali.

#### ZDOLNOŚĆ POŻYWANIA—MORALNOŚCIĄ OSIĄGANIA ŻYCIA WIECZNEGO

Pokarm potrzebny jest do życia człowieka, dla organizmu doczesnego ze zwykłej spiżarni, dla organizmu wiecznego—ze spiżarni kosmicznej. Zdolność pożywania tego pokarmu jest moralnością człowieka w osiągnięciu dobra, które jest pokarmem, potrzebnym nam dla zaspokojenia potrzeb życia wiecznego.

Niesłychaną jest tragedia, że ludzkość ogłupia się starymi legendami, a szczególnie ten naród polski, który posiada wielkie idee i światopoglądy. Zwracam uwagę, że jeżeli ktoś zrobił coś dobrego, to jeszcze nie jest dobro, są to dopiero po temu warunki. To polskie określenie dobra tkwiło w wycuciu naszych wielkich poprzedników.

Jak prawda ma swoje zaprzeczenia, tak dobro i moralność swoje trucizny różne.

Dając te określenia, podkreślam, że to co mówię, mówię z pełną świadomością i znajomością następstw, jakie wynikają z takiego ujmowania zagadnień.

#### NOWE HORYZONTY REWOLUCJI POLSKIEJ

Takie traktowanie zagadnień otwiera zupełnie nowe horyzonty przed człowiekiem.

W wykładach literatury słowiańskiej Mickiewicza przewija się *wizja człowieka wiecznego, który ramionami świadomości obejmuje olbrzymie horyzonty poza czasem i przestrzenią.*

Naogół nie mamy nawet pojęcia jak wielkie rzeczy zostawili nasi ojcowie pokoleniu, już nie epigonów

nawet, lecz karłów, którzy nie mają odwagi podjąć spadku w obawie, że nie będą zdolni do czynu na miarę wielkości. Dziś robi się wprost historię i fałszuje dzieje. Jak można tak klamać — nie sięgając do skarbnicy największych wartości.

*Jeżeli ktoś zapali w sobie słupy świetliste i zapłoną w nim kolumny Prawdy i Dobra — światło Piękna i Harmonii samo stanie się w nim.*

Należy dążyć wzwyż i tam dopiero spożywanie z tej wielkiej spiżarni kosmicznej daje piękno. Gdyby to kobiety zrozumiały dobrze, wynikałyby z tego wielkie konsekwencje. Z pewnością zaprzestałyby też używania szminki, która tylko uwidacznia fałsz ich duszy. Czcić dobrze, to karmić kogoś, w sensie duchowym, zdrowym pokarmem i to jest właściwa moralność.

Siła jest środkiem tworzenia, — zdrowy organizm zdolny do czerpania ze spiżarni kosmicznej daje nam wielkich Awatarów ludzkości.

#### BĄDŹMY POLAKAMI

Na płaszczyźnie tych trzech zagadnień zaczyna się Polska Rewolucja, której siła jest środkiem tworzenia piękna.

Cechą Ducha polskiego jest zdolność do Wielkiej Syntezy. Dynamika trzech sił, wzajemnie się warunkujących w czasie, tworzy jeden organizm — zróżnicowaną jedność. Na tym podłożu tworzy się nowa rasa, nowy twórczy wolny człowiek przyszłości, który będzie czuł, myślał i żył tymi kategoriami. Niczego więcej nam nie potrzeba, bądźmy tylko Polakami.

#### FILOZOFIA POLSKA BĘDZIE OPOWIADANA LUDOWI W PROSTYCH SŁOWACH POD GOŁYM NIEBEM

Tym, którzy chcieli do otwartej, po przemówieniu dyskusji, wprowadzić terminy naukowe Wódz Rewolucji Polskiej odpowiada:

*Prawda zawsze chadza w dostojnej szacie prostoty, i gdzie się zaczyna istotna filozofia, tam tylko takim językiem się mówi. Obecnie na naszych Uniwersytetach nie mamy filozofii, a tylko naukę o filozofii.*

## DUCH DZIEJÓW SŁOWIAŃSZCZYZNY

*Dalszy ciąg artykułu „Kędy droga“.*

Wbrew biologicznemu prawu natury ludy słowiańskie — ludy wspólnego słowa — żyją rozproszkowane. Jedne, jak północno-wschodni słowianie, ludy późniejszej Ukrainy, a do niedawna i Polska, wciśnięte siłą, podstępem i zdradą w ramy państwowości moskiewskiej, były lub są, narzędziem najdzikszego w świecie zaboru. Przelewając swą krew w imię obcych im interesów, wbrew swojej chęci i woli stawały się katem ludów wolnych.

Rękoma tych słowian carowie moskiewscy na wschodzie dokonywali podbojów ziem i ludów etnicznie obcych. Słowianie składali dań krwi w imię szalonych imperialnych zamysłów wojny moskiewsko - japońskiej. Na zachodzie Polacy zmuszeni byli do tej samej roli przez prusaków kiedy przy dźwiękach marsza „Jeszcze Polska nie zginęła“ szli do szturm na francuskie pozycje. aby ujarzmić wolny lud. Dla nas są to już rzeczy przeszłe, niemal legendarne, lecz żyją jeszcze w państwie czerwonego motłochu ludy słowiańskie, które mają być nawozem wszechświatowej rewolucji.

Czesi w monarchii Habsburgów poza rolą bierną, ja-

ko naród, używany do rozsadzania spoistości innych słowian, w rezultacie ulegli silnym wpływom germanizacyjnym, nie wykazując żadnej odporności, prócz ten zresztą trwa do dnia dzisiejszego z wyraźnymi skutkami i tłumaczy się szczególną polityką rządu Czechosłowacji, który nie chce docenić wagi przekształcania się układu sił międzynarodowych po wojnie światowej, i nie chce wyciągnąć właściwych wniosków. Zrozumienie niebezpieczeństwa przenikających z zewnątrz wpływów germanizacyjnych mogą zrozumieć młode warstwy ludu czeskiego — wśród którego budzi się poczucie odrębności słowiańskiej.

Bułgarzy i Jugosłowianie, rozdzieleni pewnymi animozjami z ostatniej wojny bałkańskiej 1913 roku, nie odgrywają też roli, jaką powinni odegrać, tkwiąc na ziemiach, będących pomostem pomiędzy morzem Śródziemnym i Czarnym, i ważnym szlakiem, łączącym Bliski Wschód z Europą. Wygrywani przez rządy, w których interesie nie leży bynajmniej jedność słowiańska, służą interesom obcym i obcym ulegają wpływom.

Węgrzy, aczkolwiek na razie pochodzenia niesło-

wiańskiego, z którymi my, Polacy mamy tyle wspólnego, a żadnych interesów sprzecznych, jest jednym z najbliższych i bezinteresownych sojuszników słowian. Lecz naród ten, odosobniony, nie widząc w pobliżu silnej i przyjacielskiej dłoni, zmuszony jest szukać postronnej protekcji. Stopniowo wciągany w orbitę interesów, napewno obcych interesom narodowym Węgier, może być użyty jako pomost, w kierunku realizowania nieco dalszych planów, gdy wybije właściwa godzina.

Słowianie, nie mając w swoim charakterze nic z ducha zaborczości, muszą służyć narodom o silnej organizacji, których celem jest właśnie zabór. Ludy, miłując pokój i wolność muszą jako bezwolne narzędzie służyć do celów wojny.

Realizując, po wojnie światowej, hasło „samostanowienia narodów o sobie“, poszliśmy wszyscy bez wyjątku po linii, będącej zaprzeczeniem ducha słowiańszczyzny. Odgrodziwszy się od siebie nieprzebytymi barjerami, stworzywszy niemądre zadrażnienia, trwaliśmy w bezwładzie, podczas gdy za ścianą organizowała się potęga, która zdolna jest zetrzeć nas z powierzchni ziemi, niszcząc kolejno państwowość poszczególnych małych ludów. Tam, kędy kroczy naród liczny i potężnie zorganizowany, nie ma miejsca dla narodów słabych, bo dla wielkich naród mały będzie zawsze mierzwą. Aby się ostać, trzeba sile przeciwstawić zorganizowaną siłę. Nie ulega kwestii, że przyłączenie Austrii do Niemiec wpływało ze słusznej zasady łączenia się narodów germańskich. Aczkolwiek

ludy, wchodzące w skład dzisiejszych Niemiec są niezmiernie różne pod względem kultury, tradycji, moralności, etyki i religii, tymi nie mniej są to ludy wspólnego słowa.

Co nam mówi duch dziejów słowiańszczyzny? Duch naszej historii daje nam kategoryczny nakaz łączenia się, zrzeszania w jeden wielki, silny i potężny organizm, w którym poszczególne komórki narodowe, zachowają swą wolność i indywidualność, właściwe każdej grupie narodowej, nie zabierając nic z siły dynamicznej całości.

Matka natura dała nam wspólny język, wspólne umiłowanie, legendy, podania, dała nam jedną krew i ukochanie wolności; dała nam wszystko to, co rodzice dają swym dzieciom, kazała nam być sobie braćmi. Duch dziejów słowiańszczyzny nakazuje nam połączenie się w jeden organizm nie tylko w imię własnej obrony, lecz przede wszystkim, abyśmy kwiat naszych umiłowań, naszej kultury dali innym narodom, abyśmy mogli być strażnikami prawdziwej wolności ludów.

W ruchu Synarchistycznym padł nakaz moralny, aby łączeniu się rasy germańskiej odpowiedzieć łączeniem się ludów słowiańskich. Idei wojującego pangermanizmu, musi odpowiedzieć idea pokojowa jedności słowiańskiej. Apetytom na nasze ziemie — silna i zważana postawa Słowian łącznie z Węgrami.

Idea myśli oraz działania ruchu Synarchicznego jest synteza ducha naszych wspólnych dziejów, są kategorycznym nakazem tego Ducha.

## PRZEGIAD PRASY

*Kurjer Warszawski* z dnia 30 marca br. pod tytułem: Ta kwestia nas czeka, zamieszcza artykuł, podpisanym inicjałami J. R., w którym między innymi czytamy:

Przywiązanie do absolutnej prawdy historycznej nie powinno nam zamykać oczu na fakt, że ta prawda jest jednak historyczna, a nie dzisiejsza. Specjalnie zaś z punktu widzenia polskiego nie powinniśmy tępić dzisiejszej nazwy dawnych Rusinów, jeśli bowiem pewien lud, i to zamieszkały w Państwie Polskim, bierze sobie nazwę, pochodzącą od imienia pospolitego naszej historycznej geografii (ukraina znaczyła przecież tyle co kresy — była to ziemia na skraju, u — kraja), zdaje się, że my Polacy najmniej chyba mamy powodu do walki z tą nazwą.

Tymbardziej, że Ukraińcy stawiają nazwę pochodzenia polskiego na miejsce nazwy, wiążącej ich z innym narodem, odgrywającym na Ukrainie rolę historycznego Polski konkurenta; wiemy też, iż dawną nomenklaturę ruską pielęgnują w Rzplitej te dość liczne nawet koła, które pragnęły, gdy to tylko było możliwe, jaknaściślejzego związku z Rosją. Więc dajmy pokój przekomarzaniu się z Ukraińcami o ich nazwę, która gdyby nawet mogła nas razić, nie byłaby zagadnieniem, godnym wysiłku politycznego wielkiego narodu, cóż dopiero, gdy razić nas nie powinna.

Po tej słusznej uwadze, dotyczącej „swobody stanowienia o własnym narodowym imieniu“ tymbardziej, że ona jest właśnie słuszna historycznie, o ile nie będziemy widzieli bezwzględny autorytetu w nazwach historycznie narzuconych przez zaborców, znajdujemy słowa, świadczące raz jeszcze o co raz szerszych zasięgach synarchicznego zmysłu politycznego, będącego nie-

ubłaganym następstwem bezkompromisowej ideologii.

Trzeba zdać sobie bowiem sprawę, czytamy dalej w artykule pana J. R., z zasadniczej postawy Ukraińców. Większość Ukraińców (myślimy o elemencie narodowo aktywnym, który o postawie ogółu decyduje) nie będzie się czuła nigdy przez taki czy owaki kompromis zaspokojona. Z drugiej strony dzisiejsza sytuacja Ukraińców jest na tyle międzynarodowo niekorzystna, że musi to być poważnym motywem ich skłonności do ugód w państwie, w którym znajduje się ośrodek ich narodowego życia. Ugody takie uważać będą oni zawsze za wygodniejszą formę przeczekania tej niedogodnej sytuacji. Ukraina, jako zespół narodowy nie godzi się definitywnie z państwem; ona tylko czeka. A chce czekać w najlepszej sytuacji, sytuacji, któraby okres oczekiwania czyniła jak najbardziej produktywnym dla przyszłości.

To pora sobie wreszcie uświadomić po stronie polskiej. Ale to nie wystarczy. Trzeba zrozumieć, że owa postawa Ukraińców ma dla Polski znaczenie nader poważne. Ludzie, godzący się nawet z tym, że trwałe „pozyskanie“ Ukraińców dla państwowości polskiej jest w obecnych warunkach niemożliwe, bywają skłonni nie doceniać doniosłości tego zjawiska. Nie doceniają bowiem ciężaru gatunkowego zagadnienia ukraińskiego dla państwa.

Jest to największy błąd, jaki popełnia polityka polska. Używam tego właśnie wyrażenia, gdyż nie chodzi mi o politykę takiego czy innego ugrupowania lub nawet takiego czy innego rządu, lecz o politykę narodu, który wobec tej miary zagadnień powinien być sam podmiotem pewnej polityki, jako jedność w swym składzie i jako jedność w czasie.

Problematu ukraińskiego nie da się na naszej drodze dziejowej, niestety, ominąć. Jego rozwiązanie nas czeka. Czekaj już lat dwadzieścia.

*Proklamowanie wyzwolenia i zjednoczenia wszystkich Słowian przez Włodzimierza Tarło-Mazińskiego poruszyło społeczeństwo.*

Naród Polski w naczelnym artykule z 3 kwietnia 1938 r. pisze:

Po wchłonięciu Niemców Sudeckich przez Trzecią Rzeszę — wrócą i Węgry na łono swej Matki, gdyż los b. ich skrzywdził, wycinając żywy kawał węgierskiego kraju i wtłaczając go w ramy Czechosłowacji. Pod tym względem sympatia Narodu polskiego na tej płaszczyźnie jest jednolita.

Gdy więc odpadną Niemcy i Węgry, pozostaną w Czechosłowacji jedynie, Słowianie, a więc: Polacy, Słowacy i Czesi.

Polacy już utworzyli swój blok i domagać się będą autonomii — my wierzymy, że autonomia nas nie zadowolni. Wszak te ziemie polskie w roku 1920 były nam podstępnie zabrane i wrócić do Macierzy muszą, i za tę ziemię każdy z nas chętnie i ofiarnie umierać będzie.

Pozostaje więc w tych warunkach dla Słowaków i Czechów jedna droga wyjścia, a jest nią Unia z Polską. Wierzę, iż w tej tragicznej chwili Polska zapomni Czechom! ich grzechy w stosunku do nas — przyjmie bratnią dłoń i stworzymy razem blok słowiański do którego siłą magnetyczną iść będą inne narody słowiańskie. Wszak jesteśmy jednej krwi. Komunizm Czech nie uratuje — owszem może ich tylko rzucić w paszczę Germanów, ale wówczas byłby to nieuchronny koniec. Okazało się, że polityka Benesa była szaleństwem.

## Z ŻYCIA ORGANIZACYJNEGO

### RADYKAŁNY RUCH CHŁOPSKI OKRĘGU SIEDLECKIEGO ŁĄCZY SIĘ MYŚLĄ I SERCEM Z WŁODZIMIERZEM TARŁO-MAZIŃSKIM

Zarząd Okręgowy Radykalnego Obozu Chłopskiego w Sokołowie Podlaskim łączy się myślą i sercem z Twórcą Ruchu Synarchicznego Włodzimierzem Tarło - Mazińskim, z powodu proklamowania w Klubie Filozoficznym Związku Synarchicznego Wyzwolenia i Zjednoczenia Wszystkich Słowian z niewoli międzynarodowego kapitału, w celu wyzwolenia człowieka z nędzy moralnej i materialnej, i przeciwstawienia rasie germańskiej, a zwłaszcza jej czynnikiem nieuznawania i deptania godności ludzkiej treści duszy praaryjskiej, prasłowiańskiej i prapolskiej — poszanowania godności ludzkiej — wielką ideę: wolni z wolnymi — równi z równymi.

Prezes Okręgowy  
Kalinowski Stanisław

Członkowie Zarządu  
Stanisław Plichta  
Bolesław Siwek.

Sokołów Podlaski, dnia 3 kwietnia 1938 roku.

### KONFERENCJA W WÓLCIE ŁAŃCUCHOWSKIEJ ZA BLOKIEM SŁOWIAŃSKIM

Zebrani delegaci Radykalnego Obozu Chłopskiego na konferencji w Wólce Łańcuchowskiej, po omówieniu sytuacji politycznej Polski oraz sytuacji międzynarodowej stwierdzają:

### SŁAWA DURST

#### I W SZCZĘŚCIU POPŁYNIE WOLNOŚCI DNI KRĄG

*U stóp my stanęli wschodzącej przyszłości  
nad głowy zdeptane — świadomi i prości,  
z programem Synarchii co szerzy się w dal,  
pod hasłem wolności i przejścia złych fal.*

*Już dał się we znaki nam młodzień swawoli,  
już zbudził się Naród i zmęźniał powoli  
pod ciosem „tyranów“ co ciągle z nas drwiał,  
trucizny w nas sączą — z cierpień naszych kpią.*

*Skruszmy te prawa co rządzą tym światem,  
skruszmy bezbrawie — człowiek zyska na tem:  
umilknie niewola i przed nędzą lęk,  
umilknie zła dola i cierpień nasz jęk.*

*Na wspólnym my wszyscy staniemy poziomie,  
by z naszej współpracy korzystać widomie.  
Z radością człek pracę pochwyci do rąk  
i w szczęściu popłynie wolności dni krąg.*

#### IDZIEMY ŁAD CZYNIĆ I WOLNOŚCI CUDA

*Synarchio, zładź Chaos, Synarchio Tyś Burza  
Twój ustrój jest wzniosły, olśniewa, odurza.  
Synarchio, Tyś Piorun — zła rozbijesz skały  
i zwalisz ten ustrój złoty — i spróchniały.*

*Synarchio, dla wielu jesteś niepojęta.  
Synarchio, dla wielu Ty jesteś Rzeczświęta  
Z okrzykiem — precz nędza, ciemięstwo, obłuda  
idziemy Ład czynić i wolności cuda.*

Wobec tworzącego się bloku germańskiego, zagrażającego pokojowi europejskiemu, zebrani delegaci uważają za konieczne utworzenie przeciwstawnego bloku słowiańskiego, który byłby rękojmią utrzymania niepodległości poszczególnych państw.

Jan Konaszewski, Bronisław Prystupa,  
Bolesław Kotorowicz, Władysław Zieliński,  
Adam Kucharski.  
Grzegorz Kowalczyk.

### SYNARCHISTKI PODPISUJĄ DEKLARACJĘ KONFEDERACYJNĄ

#### SZEREGI KONFEDERATEK W AKCJI CZYNNEJ

Dnia 30 marca r. b. odbyło się zwykłe zebranie członkiń i sympatyczek Stołecznego Klubu Synarchistek.

Pierwszy punkt porządku dziennego stanowiło podpisanie przez wszystkie zebrane — Deklaracji Konfederacyjnej — mimo, że akces Klubu do Konfederacji Synarchicznej Zarząd Klubu zgłosił o wiele wcześniej. Członkinie chciały zadokumentować wielką wagę momentu wejścia w szeregi, składając osobiście podpisy na akcie, deklarującym ich udział w ruchu konfederacyjnym. Do podpisanej deklaracji dołączono pismo treści następującej:

„W zrozumieniu Ideologii, realizowanej przez Konfederację Synarchiczną — doceniając Jej zbawczą rolę dla Polski i pragnąc czynnie współdziałać w zakładaniu podwalin Nowej Polski — grupa kobiet zrze-

zonych w Stołecznym Klubie Synarchistek zgłasza gotowość Klubu do współpracy w Konfederacji Synarchicznej.

Członkostwo to napelnia nas głęboką radością i dumą, że danem nam jest podjąć i przedłużyć tradycję służenia przez kobietę polską Narodowi i Państwu.

Pragniemy nieść ofiarę z rozumu, serca i czynu.

Pragniemy służyć Wielkiej Idee Synarchizowania Narodu, by Ojczyzna nasza — Polska zajęła właściwe miejsce wśród narodów ludzkości.

Stwierdzamy, że ucieleśnianie zasad synarchicznych pojmujemy jako pracę dnia każdego, na każdym terenie i odcinku życia i rozumiemy wagę roli, przypadającej kobiecie, która zgodnie z duchem Synarchizmu jest współodpowiedzialna za dalsze losy i rozwój życia.

Udział nasz w pracy dla Przyszłości godnie reprezentować zobowiązujemy się, a miano pierwszych w dziejach Polski Konfederatek przyjmujemy jako najzaszczytniejsze wyróżnienie i znamię powołania“.

Pismo to również podpisały wszystkie obecne konfederatki.

W związku z dyskusją, jaka się wywiązała na temat pracy w Konfederacji przewodnicząca Szymonikowa zwróciła uwagę na podstawowy wstępny warunek, jakim jest konieczność stworzenia z Klubu ośrodka promieniującego entuzjazmem pracy i dynamiką skupionych sił i mocy członkiń — ośrodka żywego tętniącego gorącym umiłowaniem idei, służącej narodowi i ludzkości.

„Umilowanie jest mocą skupiającą, łączącą i przyciągającą coraz szersze rzesze. Miłość rozpala serca, budzi moc czynu. Kobiety zadaniem wyhodować kwiat miłości — opromienić miłością świat cały. Trzeba jednak stale o swym zadaniu pamiętać. Otoczyć myślą serdeczną cel, do którego dążymy i zespół w którym żyjemy. — Zespół musi być istotnie zespolony — zjednoczony we wspólnym wysiłku, a wtedy będzie źródłem owocnych poczynań“.

Jako aktualną ilustrację z życia współczesnego przytoczyła p. Szymonikowa dorobek dziesięcioletnich wysiłków Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet, który w dniu 27.III rb. obchodził uroczystą akademią dziesięciolecie swego istnienia. Złożone sprawozdanie mówi, że zaczątkiem organizacji, skupiającej dzisiaj 35.000 — członkiń, płacących składki i 200.000 — sympatyczek była mała grupa kobiet — ale silna ofiarnością, zapałem i bezinteresownością. Grupa ta wzięła sobie za podstawę pracy „łączenie idealizmu z realizmem i konsolidację“. Szczegółowe sprawozdanie przedstawia duże rezultaty konsekwentnie, w swoim zakresie, realizowanych zasad.

Klub Synarchistek, śledzący całokształt życia społeczno - politycznego wyraża na tym miejscu radość z owocnej pracy Zw. Ob. Pr. Kobiet — jest to jeszcze jeden, choć nie jedyny, żywy przykład, że kobieta w Polsce to czynnik twórczy — wysoce uspołeczniony. Przykład na szczęście nie jedyny — możnaby przytoczyć więcej organizacji kobiecych, jak Narodowa Organizacja Kobiet, które dowodzą czynnej postawy kobiety w życiu zbiorowym.

Synarchistek celem jest wprzęgnięcie kobiety do pracy dla całej Ludzkości — każdy zatem przejaw inicjatywy, na każdym terenie, w każdym zakresie traktujemy jako konieczną część Wielkiej Całości.

Synarchizm jest Wielką Syntezą — docenia każdy poszczególny wysiłek każdy dorobek, każdego człowieka.

Synarchistki mając za podstawę swego działania wielką ideologię — mają też przed sobą możliwości na miarę idei.

Pion ideologiczny daje możliwości — zadaniem naszym — realizować.

W dalszym ciągu porządku dziennego przew. Szymonikowa, podejmując rozważania filozoficzne na tle rozwoju historycznego zespołów ludzkich — rozpatrzyła jedną z najstarszych znanych cywilizacji — Assyro - Babilońską. W zespole tym rozróżniła i scharakteryzowała dwa szlaki rozwojowe, wskazane przez Włodzimierza Tarło - Mazińskiego, na których też rozwijała się myśl ludzka — szlak mesjaniczny — prawdy objawionej, danej człowiekowi i szlak prometejski, którym dąży samodzielny wysiłek, budzącej się myśli twórczej, zdążającej do Prawdy - Mądrości. Omówiła na koniec stosunki — współzależności obu tych prądów.

Pogłębienie rozważań odłożono do następnego zebrania, a resztę czasu, przy herbatce, poświęcono rozpatrzeniu kompozycji p. Polkowskiej, wzorów na serwetki, przeznaczone dla Klubu i haftowane przez członkinie.

#### PODPIS Z PROWINGJI DO TYSIĄCZYCH PODPISÓW

Po zapoznaniu się z całokształtem ideologii synarchicznej i przestudiowaniu Uniwersału Synarchicznego mogę powiedzieć dziś otwarcie, że wyjściem Polski z obecnego chaosu ustrojowego jest wprowadzenie w życie społeczeństwa polskiego Uniwersału Synarchicznego. Od szeregu lat badałem różne programy stronnictw politycznych, a zawsze w nich tkwiło pełno haseł demagogicznych, obcych naleciałości, tworzących mesjanizm wschodu lub zachodu. Te marne dążenia klik partyjnych obrócają się w proch zniszczenia a na ich gruzach zabłyśnie ustrój synarchiczny, przyjdzie Rzeczpospolita Synarchiczna. Dziś po utworzeniu Konfederacji Synarchicznej, po przeczytaniu deklaracji konfederacji i łącząc się całkowicie z zasadami propagowanymi przez Związek Synarchiczny, przesyłam swój skromny podpis, celem złożenia do tych tysiącznych podpisów pod deklaracją konfederacyjną, do współpracy, do zrealizowania Ustroju Synarchicznego w Polsce, do dźwignięcia Ojczyzny naszej w szereg mocarstw świata, dla wielkości i chwały.

Cześć zbożnej pracy!

Z poważaniem  
Kazimierz Koleśnik.

Wyłudki, dnia 30.III.1938 roku.

#### ZEBRANIE RADYKALNEGO OBOZU CHŁOPSKIEGO ODRZUCA PARYTET ZŁOTA

W dniu 13 marca b. r. we wsi Zalesie gminy Brzeziny pow. Lubelskiego odbyło się zebranie Radykalnego Obozu Chłopskiego. Zebranie zagał obywatel Bolesław Kotorowicz i wygłosił referat społeczno-gospodarczy o reformie rolnej, handlu i przemyśle poczem udzielił głosu J. Konaszewskiemu, który przedstawił zebranym całokształt polityki wewnętrznej i zagranicznej. Po referatach Bolesław Kotorowicz wygłosił pogadankę ogrodniczą o sposobie sadzenia sadów i o glebach.

Zebrani uchwalili rezolucję domagając się zmiany ordynacji wyborczej do sejmu i senatu w ten sposób, aby cały Naród miał możliwość wziąć udział w wyborach do Izb Ustawodawczych, a nie tylko „wybrani“.

Zebrani domagali się również zmiany ordynacji wyborczej do samorządu, by wybory odbywały się bez wszelkiego nacisku administracji

Zebrani, zwracając uwagę na ubezpieczenia społeczne, domagają się powszechnych ubezpieczeń w rolnictwie na starość i na wypadek choroby. Zebrani odrzucają parytet złota i żądają zmiany systemu pieniężnego, by kraj nie był wyzyskiwany przez złoto.

Po uchwaleniu rezolucji przewodniczący zamknął zebranie o godz. 22.

Przewodniczący *Kotorowicz Bolesław*  
Sekretarz *J. Konarzewski.*

## UNIA DEMOKRATYCZNA PRZYGOTOWUJE CZŁONKÓW DO CZYNU

W dniu 1.IV r. b. odbyło się zebranie członków Unii Demokratycznej pod przewodnictwem prezesa Unii p. Badowskiego.

Zaproszony przez Zarząd p. Stefan Felsztyński, w jasnych słowach wskazał na podstawowy warunek wszelkich poczynań w życiu społecznym i politycznym — na wartościowy element ludzki.

Najpierw człowieka trzeba zmienić — powiedział prelegent. Marny materiał ludzki nie dokona wielkiego czynu tworzenia nowych podstaw życia.

Człowiek musi podnieść się i otrząsnąć z siebie przylepione do niego, przez wrogów człowieczeństwa, miano proletariusza.

Proletariusz — to człowiek wyrzucony ze społeczności — łachman ludzki. Trzeba prędko otumanieniu temu kres położyć. — Polsce nie łachmany potrzebne — a ludzie pełnowartościowi.

Wielkie wartości może z siebie wykrzesać człowiek jeżeli tylko chce. „Widziałem, jako sędzia sądów wojskowych, zbrodniarzy, złodziei którzy, gdy drgnęła w nich iskra człowieczeństwa, stawali się wartościowymi ludźmi“. Pozwalali sobie na luksus uczciwości i prawości, mimo, że musieli drogo za to płacić. — Szczerłość powiedzenia — „byłem złodziejem“ przypłacali wieloletnim bezrobociem. — Nie sprowadziło ich to ponownie na drogę występku. Bardziej cenili zdobytą godność ludzką, poczucie swojej wartości, aniżeli dobrobyt.

Polak ma głęboko zakorzenione godność ludzką i poczucie wartości — to jest cecha wybitnie polska i synarchiczna. Prawdziwy Polak — nie widzi przed sobą innej drogi jak kierunek synarchiczny, który daje wyzwolenie, prowadzi człowieka ku odrodzeniu —

a przez odrodzenie człowieka do przemiany całej rzeczywistości.

Czy można wyobrazić sobie, by człowiek, który rozumie jak należy życie przetwarzać, ażeby było ono coraz lepsze, nie doskonalił tego życia i siebie?

Proces doskonalenia wymaga wiele czasu i dużo żelaznej cierpliwości i nieustępliwości — łatwo się to nie robi, ale innej drogi człowiek, nie ma jeśli chce być pełnowartościowym członkiem społeczeństwa i jeśli czuje się powołanym do pracy ideologicznej.

Jeżeli nie dokona tego pierwszego wysiłku zaprowadzenia u siebie porządku, to mniemając, że pracuje ideowo, ludziłby się on sam i ludziłaby się organizacja, która skupiałaby taki element ludzki.

Pierwsze podwaliny pod zdrowy rozwój człowieka kładzie bezsprzecznie dom rodzinny, choć wielką rolę odgrywają warunki, jakie spotyka rodzina w ustroju społecznym i politycznym.

Proste — z serca płynące słowa prelegenta wzbudziły żywy oddźwięk i zrozumienie w gronie licznie zebranych. — Wywołały gorące oklaski i liczne komentarze w dyskusji.

Na uwagę prof. Brodzic - Lipińskiego, że nie do żelaznej cierpliwości należałoby nawoływać, a do natychmiastowego czynu, bo czasu nie mamy za wiele — i tak sąsiedzi nasi zdystansowali nas pod każdym względem — pan Felsztyński odpowiedział, że szybszym i owocniejszym jest czyn przemyślany, i w odpowiednim momencie spełniony — tego uczy nas już sztuka wojskowa zw. strategią. — Cóż wart będzie czyn podjęty na ślepo — przez człowieka do czynu nie przygotowanego? — Co warte kadry składające się z lichego materiału?

Praca nad sobą nie tylko nie wyklucza czynu porządkowania całości życia — a przeciwnie przyśpiesza i ułatwia to porządkowanie.

Prezes Badowski w imieniu zebranych serdecznie podziękował panu Felsztyńskiemu za wskazania tak wielkiej doniosłości. Dodał przy tym że robotnik polski dojrzał do zrozumienia że wyprowadzić z chaosu, nędzy i biernoty może tylko rozum i śmiały czyn. — Rozumiejąc to robotnik polski staje w szeregach Konfederacji Synarchicznej, poddaje się kierownictwu Ruchu Synarchicznego.

Mała córeczka prezesa Badowskiego wypowiedziała wiersz — pobudkę i apel do Twórcy Ruchu Synarchicznego Włodzimierza Tarło - Mazińskiego — by wiódł do walki i pracy o Lepsze Jutro.

W drugiej części wieczoru prezes prof. Brodzic-Lipiński omawiał sytuację polityczną.

## BIBLIOGRAFIA

„Reforma ustroju pieniężnego“ — praca na prawach rękopisu (wyczerpana); „Synarchista“ — głos Związku Synarchicznego — po 30 gr.; „Synarchiczna reforma gospodarcza“ (wyczerpane); „Kto chce prawdziwie silnej i potężnej Polski“ — W. Karśnicki, — cena 50 gr.; „Synteza kierunków społecznych“ — praca zbiorowa (wyczerpane); „Synarchia w ustroju politycznym Polski“, — cena 1.50 gr.; „Słowo o Synarchii“ — K. Szczepański — cena 30 gr.; „Rzut oka na przyszłość ustroju synarchicznego“ M. Wilbik — cena 30 gr.; „Konstytucja Synarchiczna, materiały, uzasadnienia i plan konstrukcyjny“ — cena 3.75 gr.; „Konstytucja styczniowa na tle polskiej myśli politycznej“ — M. Wilbik, — cena 1 zł.; **Uniwersał Synarchiczny** — cena 80 gr.

Cena numeru 20 gr.

Prenumerata kwartalna 2 zł.

CENNIK OGŁOSZEŃ: za tekstem — 150 zł. cała strona, 75 zł. ½ strony, 40 zł. ¼ str. i 20 zł. 1/8 str. Układ tabel. 50% drożej.

Redaktor przyjmuje w lokalu Redakcji w soboty od 18.30 do 19.30.

Adres Redakcji i Administracji: Warszawa, ul. Piusa XI 15. Tel. 9.74-45. Konto P. K. O. 23979.

Redaktor: *Janusz Nadelwicz Kremky.*

Wydawca: *Zarząd Główny Związku Synarchicznego.*

Druk. B-ci Drapczyńskich, Warszawa, Piusa 15.